

Andrzej Siemieniewski

30. niedziela zwykła, Odnosimy pełne zwycięstwo

Wrocławski Przegląd Teologiczny 9/1, 227-228

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Nie można sobie wyobrazić chrześcijanina, który nie stawałby w Dzień Pański przed obliczem tak właśnie za nas modlącego się Jezusa, i nie można sobie też wyobrazić, aby ta niedzielna modlitwa nie rozlała się na każdy inny dzień tygodnia. Mistrzowie modlitwy zachęcali do takiej wierności: „pracuj tak, jakby wszystko zależało od ciebie; módl się tak, jakby wszystko zależało od Boga”.

Patriarcha Mojżesz, mistrz organizacji, działania i głoszenia – modlił się ze wzniesionymi do Boga rękami. Apostoł Paweł wśród podróży, głoszenia Ewangelii i niebezpieczeństw – modlił się każdego dnia. I wreszcie, co najważniejsze: sam Mistrz naszej wiary, Jezus, obok głoszenia Ewangelii spędzał całe noce na modlitwie. Jest to najważniejszy motyw do posłuszeństwa słowom dzisiejszej Ewangelii: „Jezus powiedział swoim uczniom [...], że zawsze powinni się modlić i nigdy nie ustawać” (Łk 18,1).

ks. Andrzej Siemieniowski

30. NIEDZIELA ZWYKŁA – 28 X 2001

Odnosimy pełne zwycięstwo

„Modlitwa biednego przeniknie obłoki”. Starotestamentowy mędrzec Pański dobrze wiedział, że prawda wiary to nie tylko teoria o Bogu, ale żywe i konkretne spotkanie z Nim. Wszyscy wielcy przyjaciele Boga zawsze o tym wiedzieli. Prawda to nie tylko tekst książki, choćby najmądrzejszej i najpobożniejszej. Prawda to przede wszystkim Osoba. Przy pewnej okazji Edyta Stein spędziła całą noc w kościele. Wczesnym rankiem furtianka odezwała się: „Jaka pani musi być zmęczona!”. Odpowiedzią było zdziwione pytanie przyszłej wielkiej świętej: „Zmęczona? Przy Nim?” Zachęceni do spotkania z Prawdą, czujmy się zaproszenia przede wszystkim do spotkania z Prawdą – Osobą, a więc z Synem Bożym, który zamieszkał na ziemi dla naszego zbawienia. To o Nim, obecnym konkretnie w Eucharystii, powiedziała Edyta Stein: „Wszelka samotność znika, a my, bezpieczni w namiocie Króla, żyjemy przepelnieni Jego światłem”. Im bardziej zagłębiała się Edyta w naukę Chrystusa, tym bogatsza czuła się duchowo, tym obficie zaopatrzone był wewnętrzny skarbiec jej serca.

„Boże, miej litość dla mnie, grzesznika”. Jeśli głębiej zastanowić się nad słowami celnika, to dojdziemy do wniosku, że to jego wołanie powinno się stać dziś wołaniem całego Kościoła. Dlaczego? Gdyż Kościół składa się z ludzi grzesznych, którzy jednak głoszą świętego Boga. W skład Kościoła wchodzi ludzie słabi, którzy głoszą moc odradzania grzeszników; a także ludzie, których wiedza jest wprawdzie niedoskonała, ale którzy głoszą nieskończenie mądrą naukę Ewangelii. Skarb posiadany przez Kościół nieskończenie go przewyższa.

Nie głosimy przecież samych siebie. Kiedy patrzymy na wielkość Bożej obietnicy z jednej strony, a na zawsze ograniczone możliwości ludzi Kościoła z drugiej strony – sprawdzają się w całej rozciągłości słowa świętego Pawła Apostoła: „Nosimy ten skarb w naczyniach glinianych, aby z Boga była owa przeogromna moc, a nie z nas” (2 Kor 4,7). Apostoł przypomina nam także, że nasze poszukiwania duchowe nie muszą trwać bezowocnie bez końca.

Wiele przeciwności może spotkać chrześcijanina: utrapienie, ucisk, prześladowanie, niebezpieczeństwo i miecz, „ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował” (Rz 8,36). Powołani jesteśmy do zwycięstwa, do ostatecznego znalezienia Prawdy, którą jest On sam. Tak obiecał nam sam Pan: „szukajcie, a znajdziecie” (Mt 7,7).

ks. Andrzej Siemieniowski

NIEDZIELA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA – 28 X 2001

Słowo Boże rozbiło wśród nas swój namiot

Budowla kościelna, która służy gromadzącej się w niej wspólnocie, przypomina nam o tym, że prawdziwym Kościołem jesteśmy wszyscy my, których wybrał i namaścił Pan, abyśmy służyli Mu i składali dziękczynną ofiarę modlitwy. „I wy wznosicie się we wspólnym budowaniu, by stanowić mieszkanie Boga przez Ducha”, a więc świątynię Pańską, miejsce, gdzie On sam będzie przebywał. Na początku Ewangelii według św. Jana pojawia się greckie słowo *skenoō*, które oznacza tyle, co „rozbić namiot”. Ewangelista ogłasza, że „Słowo Boże rozbiło swój namiot pomiędzy nami”. Naoczny świadek historii Jezusa z Nazaretu Apostoł Jan natchniony przez Ducha Świętego wyśpiewał hymn na cześć tego, co zostało mu objawione. Zrozumiał, że Ten, którego oglądał przez krótki czas Jego misji na ziemi, to Pan wszechświata, to Mądrość przedwieczna, to Słowo wypowiedziane przed wiekami przez Boga – Syn Boga Żywego, Mesjasz, Pan, że Ten sam Syn Boży zamieszkał pośród swego ludu i już nigdy mieszkać nie przestanie. Zwykle tłumaczymy Janowy zdumiony okrzyk zachwyty za pomocą wyrażenie dobrze znanego nam z ewangelicznego tekstu: Oto „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1,24). Oto w największym skrócie tajemnica Kościoła Boga Żywego.

Gdy synowie Izraela przebywali przez długie dziesięciolecia na wygnaniu, wtedy tęsknili za obecnością Boga i wierzyli, że towarzyszy im w sposób duchowy Boska Chwała, *Szechina*. Ta właśnie tęsknota doczekała się w Jezusie Chrystusie swego spełnienia.

W Jezusie z Nazaretu, jak z drzeniem i zachwytem odkrywali stopniowo Apostołowie, mieszkała „cała pełnia: Bóstwo na sposób ciała” (Kol 2,9). Z takim samym zachwytem możemy tę samą prawdę odkryć my, chrześcijanie. Przecież po Wniebowstąpieniu namiotem Bożej obecności jest Kościół. Sam Pan powiedział nam o tym w swoim Piśmie: „wy przecież jesteście Ciałem Chrystusa” (1 Kor 12,27). Bóg raz, przed dwudziestu wiekami wcielony w Jezusie z Nazaretu w historię świata, pomimo swojego Wniebowstąpienia nie opuścił nas. Także wśród nas, chrześcijan obecnych czasów, „Słowo Boże rozbiło swój namiot”, po to byśmy mieli gdzie oddawać Ojcu cześć w Duchu i w prawdzie.

ks. Andrzej Siemieniowski